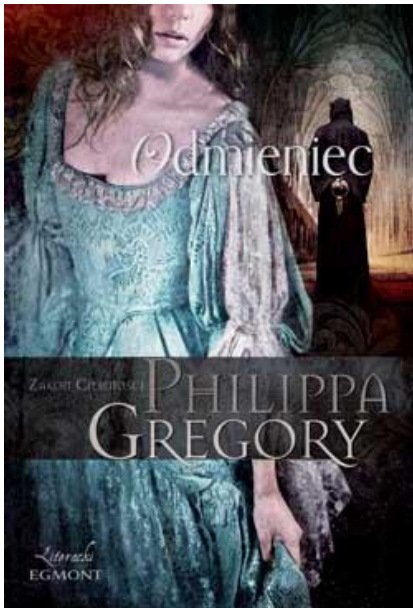


## Odmieniec – Philippa Gregory



Siedemnastoletnia Izolda miała wszystko. Kochającego ojca i brata, bogactwo, oddaną przyjaciółkę, którą sprowadził jej rodzic ze Środkowego Wschodu. Po długiej chorobie i śmierci ojca, dowiaduje się od brata o zmianie w testamencie. Początkowo miała otrzymać w spadku ziemię, na których mieszka i zamek Lucretili, a teraz pozostał jej tylko wybór, albo ślub z przyjacielem rodziny albo klasztor, w którym przejmie stanowisko ksieni. Trudne jest przejście z królewskiego dworu, w którym było się wolnym i miało się to, co chciało do klasztoru z zasadami, do życia w zamknięciu i ubóstwie. Najgorsze jednak zaczyna się po przybyciu młodej księżnej i jej przyjaciółki Iszrak. Od tego momentu zaczynają się dziać dziwne i niewyjaśnione rzeczy. Mniszki zaczynają lunatykować i mieć przerażające wizje. Wszystko wskazuje na oznaki obłądu. Papież na wieść o tym wysłał nowicjusza Lucę Veró, aby zobaczył, przekonał się na własne oczy i wymierzył sprawiedliwość. Czy Luca odkryje tajemnice opactwa Lucretili? Czy razem z Izoldą stawią czoło największym i najstraszniejszym lękom średniowiecznego świata – wilkołakom, czarnej magii, herezji, szaleństwu?

Philippa Gregory jest jedną z bardziej znanych i poczytnych współczesnych autorek. Z wykształcenia jest historykiem, co tłumaczy zainteresowanie historią, którego owocem jest, np. cykl o Tudorach. W ekranizacji jej powieści *Kochanice króla* w rolach głównych zagrały takie aktorki jak Scarlett Johansson i Natalie Portman.

Już od dawna miałam w planach przeczytać, jakąś książkę tej autorki, bowiem jej dzieła wpisują się w moje zainteresowania, więc kiedy tylko zobaczyłam zapowiedź *Odmieniec* byłam naprawdę zaskoczona i szczęśliwa. Nie wahałam się ani chwili, wiedziałam, że muszę się z nią zapoznać. Nie mam porównania z jej innymi publikacjami, bo jest to moja pierwsza książka Gregory, ale już wiem, że na pewno nie ostatnia.

Historia przedstawiona w książce jest naprawdę ciekawa, a co najważniejsze zupełnie inna od większości fantastycznych książek. Nie jest to typowy paranormal romance – ona spotyka przystojnego i tajemniczego chłopaka, który nie jest nią z początku zainteresowany, jednak później zmienia zdanie, ale stoi im na drodze ku szczęściu jego natura. Jeśli oczekiwaliście takiej historii lub innego ckiego tematu to się przeliczyliście. Tu jest tajemnica, zdrada (ale co najciekawsze nie jednego z kochanków), Kościół, grzech, herezja, lęk przed złem i dziwne zdarzenia. A jeszcze lepsze jest to, że rzecz się dzieje w klasztorze i tak naprawdę wszystkie działania i zadania bohaterów są poświęcone dobru wiary chrześcijańskiej w 1453 roku.

W opisie na okładce jest mowa o miłości. A figa z makiem! Jest jej tutaj tak mało, jakby w ogóle nie było. Miłość została tu przedstawiona w tak ciekawy choć znikomy i tajemniczy sposób, że nic tylko czekać jak autorka postanowi wątek rozwinąć i rozegrać w kolejnych tomach. Nie ma więc potrzeby obawiać się przesłodzonego romansu lub jakichś wydumanych z kosmosu wziętych dialogów dwojga zakochanych w sobie nastolatków.

Akcja powieści jest niezwykle tajemnicza i interesująca. Płyne jak spokojny strumyczek, gdy nagle zdajemy sobie sprawę z tego, że znajdujemy się w wartkiej rzece i zaraz spadniemy razem z wodospadem nie wiedząc, co czeka nas na dole, gdy nagle bum! spadamy i znowu płyniemy spokojnym strumykiem i tak przez cały czas, aż do końca historii.

*Odmieniec* Philippa Gregory jest świetną książką młodzieżową przeznaczoną tak naprawdę dla wszystkich. Są interesujący bohaterowie, jest wartka akcja i świetny, nowatorski pomysł, są emocje (choć mam nadzieję, że będzie ich jeszcze więcej, bo dla mnie jest to wciąż za mało), intrygująca okładka i łatwy język, bez rozbudowanych opisów przyrody. Jeśli zastanawialiście się, czy Philippie uda się zabawa z historią w nowej odsłonie to już wam mówię. Tak, udało jej się to w znakomity sposób i już nie mogę doczekać się kolejnych części, bo byłam zaskoczona, kiedy powieść nagle skończyła się w tak niespodziewanym momencie. Mam tylko nadzieję, że następne tomy będą trochę dłuższe, bo 288 stron to dla mnie stanowczo za mało! Jestem również ciekawa tego, ile części tej serii planuje napisać Gregory. Pożyjemy, zobaczymy, a mnie nie pozostaje nic innego, jak przeczytać jej cykl o Tudorach w trakcie oczekiwania na drugi tom serii *Zakon ciemności*, a wam gorąco polecić część pierwszą.

**Kludia Jędrzejczyk**